

Chrześcijaństwo ezoteryczne Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Ojcowie Kościoła, którym przyszło wieść bój z pierwotnym mrowiem herezji – jak szybko zaczęto określać tych, którzy śmieli wyznawać inaczej chrześcijaństwo niż najprężniejsi doktrynerzy – szczególnie przerażeni byli wielokształtnością doktryn gnostyckich, które porównywali do wielogłowej hydry.

Gnostycyzm nie może być nazwany chrześcijaństwem w ścisłym tego słowa znaczeniu, choć wykorzystywał chrześcijańskie mity dokonując ich różnorodnej reinterpretacji zgodnie ze specyficznym duchem gnostyckim. Pisma gnostyckie są często kompilacjami koncepcji religijnych z najróżniejszych obszarów: greckiego, żydowskiego, irańskiego, chrześcijańskiego, dalekowschodniego. Gnoza z którą w pierwszych wiekach tak mocno splotło się wczesne chrześcijaństwo, jest w istocie starsza niż ono i jest wytworem hellenistycznego synkretyzmu (przemieszania się różnych tradycji dokonującego się od czasów podbojów Aleksandra Wielkiego).

Chrześcijaństwo świetnie nadało się na syntezę z gnostycyzmem i można w uproszczeniu powiedzieć, że w wyniku tej syntezy gnostycyzm stał się swoistym ezoterycznym chrześcijaństwem. Umberto Eco w ten sposób dokonał zestawienia cech chrześcijaństwa zwykłego i ezoterycznego (gnostycyzmu):

Chrześcijaństwo zwykłe

Podbija masy
Jest jawne
Obiecuje postęp
Chrześcijaństwo jest myślą historyczną
Czas jest częścią odkupienia
Jest religijne, ale toleruje świeckość
Bóg jest jednością, nie jest sprzecznością
Bóg jest inny niż człowiek
Bóg kochał świat
Chociaż niepoznawalny, Bóg jest w jakiś sposób rozumowo uchwytne
Świat jest dobry
Jezus wciela się, świat zmartwychwstanie

Chrześcijaństwo ezoteryczne

Podbija elity
Jest tajemne
Obiecuje powrót do początków
Gnostycyzm ma charakter antyhistoryczny
Czas jest pomyłką stworzenia
Może wydawać się świecki, ale w sposób nieunikniony jest religijny
Dualizm
Jedność Boga i człowieka
Bóg nienawidzi świata
Bóg jest niepoznawalny, nieosiągalny za pomocą rozumu, jedynie poprzez mistykę i mit
Świat jest zły
Ciało zasługuje na wzgardę

Częściowo porównanie to jest z pewnością uproszczeniem, gdyż oba systemy po części zlały się ze sobą i oddziaływały na siebie. Do tych różnic charakterystycznych dodać jeszcze należy przeciwstawienie przez gnostyków Boga ukrytego, który objawił się w Jezusie, bogowi Starego Testamentu, Jahwe. Według teologii gnostyckiej prymitywny Jehowa nie może być Bogiem, jak się dotąd materialistycznym Żydom wydawało. W istocie jednak ci, co posiadli gnozę, czyli tajemną naukę o Bogu, wiedzą, że Jehowa jest najwyżej jednym ze złych aniołów stwarzających świat.

Ojcowie kościoła, obrabiając chrześcijaństwo katolickie, czyli powszechne, akceptowalne, zrozumiałe i atrakcyjne dla mas, z fanatyczną zaciętością zwalczali gnostyckie eksperymenty religijne, wszelako jak zauważa w *Zmierzchu Cesarstwa Rzymskiego* Edward Gibbon, gnostycy wyróżniali się „jako najkulturalniejsi, najbardziej uczeni i najbogatsi wśród chrześcijan”.

Za prekursorów chrześcijańskiej gnozy uznawani są **ebionici**, o których Zenon Kosidowski pisze jako o „Najbardziej autentycznych uczniach Nazareńczyka”. Ebionici, to znaczy biedni, byli jednym z odłamów pierwotnego judeochrześcijaństwa, byli kontynuacją sekty nazarejczyków, pierwotnej gminy wyznawców Jezusa. Z kolei O. Cullmann widzi w ebionitach odłam esseńczyków, który przyjął chrześcijaństwo, ze względu na podobieństwa ich wierzeń (np. ebionici podzielali esseńską koncepcję przeciwieństwa dwóch zasad).

Ebionici nie uważali Jezusa za Boga. Prawdopodobnie przetrwali do V wieku.

Z kolei jak zauważa Uta Ranke-Heinemann w *Nie i Amen* :

„Pierwotnie nazwa 'biedni' była czymś honorowym, gdyż Jezus uznał ludzi nią określanych za błogosławionych. Jednak z biegiem czasu nazwa ta nabierała coraz bardziej charakteru negatywnego, a to z tego powodu, że tak właśnie nazywał się tenże odłam radykalnych judeochrześcijan, grupa, która wszędzie miała wrogów. Mimo, że ebionici sami nadal uważali się za

Żydów, Żydzi ich ekskomunikowali, gdyż w Jezusie widzieli Mesjasza i dlatego, że odrzucali zwyczaj składania ofiar ze zwierząt (ebionici przeszli na wegetarianizm). Przez chrześcijan wywodzących się z pogaństwa uważani byli za heretyków, ponieważ byli przeciwnikami Pawła, na przykład śmierci Jezusa nie interpretowali jak Paweł, jako śmierci odkupicielskiej przez krew, wieczerzę Pańską traktowali jedynie jako pamiątkę Jezusa i zawartość kielicha zastępowali wodą, wreszcie z powodu innych odstępstw. Przez Rzymian z kolei zostali zaszeregowani tak jak pozostali Żydzi i chrześcijanie – do grupy potencjalnych powstańców i rebeliantów. Rzymianom kwestie światopoglądowe były obojętne, szło im o to, by zdławić niepokoje i powstania, i by im w miarę możliwości zapobiec. Do podstawowego problemu różniącego ebionitów od Kościoła powszechnego przybyło z biegiem stuleci odrzucenie tezy o dziewiczym poczęciu. Wierzyli oni w mesjanizm Chrystusa, ale według nich Jezus nie został urodzony jako Syn Boży; ich zdaniem Duch Święty zjednoczył się z Jezusem w chwili ochrzczenia. Dziewicze poczęcie Syna Bożego było w ich przekonaniu wyobrażeniem pochodzącym z pogańskiego świata greckich mitów i judaizmowi, to znaczy prawdziwym źródłem chrześcijaństwa, było obce”.

Kościół powszechny, składający się w coraz większej mierze z chrześcijan wywodzących się z pogaństwa, uznał ich za heretyków. Jeden z Ojców Kościoła, Ireneusz z Lyonu w swoim dziele: *Przeciwko herezjom* pisze o nich tak: „*Błędna jest wykładnia tych, którzy mają odwagę wyjaśniać Pismo następująco: Oto dziewczyna (zamiast: dziewica) stanie się brzemienna i urodzi syna. Tak tłumaczą to ebionici, którzy mówią, że On (Jezus) jest naturalnym synem Józefa. Tym samym burzą wspaniałe plany odkupicielskie Boga*” (III, 21, 1). W innym miejscu Ireneusz stwierdza: „*Ebionici są nierozsądni. Nie chcą bowiem uznać, że Duch Święty został zesłany na Marię, a moc Najwyższego miała ją w swojej opiece. Odrzucają też niebiańskie wino i chcą znać tylko wodę tego świata*” (V, 1, 3).

Gnostycyzm chrześcijański reprezentowali pod pewnymi względami marcjonici (uczniowie Marcjona, zob. [Ewangelia Marcjona](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/d,116>)), a przede wszystkim walentynianie (uczniowie Walentyna). Marcjon gnostyckiemu dualizmowi ducha i materii nadał wyraźny wymiar społeczny. Stwórca był autorem żydowskiego Prawa. Jego złowroga moc przejawia się nie tyle w napięciu między ciałem i duchem, co raczej w okrutnych przymusach opartego na konwencjach społeczeństwa. Ów demoniczny Bóg, którego należy odrzucić, narzucił ludziom tępe reguły i ciasne podziały, izolujące ludzi nawzajem od siebie. Poniekąd jest to paradoksalne, iż w tak różnorodnym ruchu, jakim był chrześcijański gnostycyzm tak silna, wręcz obsesyjna jest idea jedności i zjednoczenia, tyle że nie zjednoczenia różnorodności ludzkiej w zbiorowość zmierną ku jednemu celowi, ile bardziej zjednoczenia przez uniformizację, wręcz absolutną, z najwyższym jej stopniem – stopienia się w jedno boską siłą dobra i ducha. Siłą rzeczy musiała to być doktryna wąskiej grupy ludzi.

Najbardziej widoczną linią podziału, niejednorodności i zwierzęcości jest oczywiście cielesność i pożądanie. Tym co w rozumieniu gnostyków blokowało wolny polot ducha ludzkiego ku niebiańskim eonom, trzymając go w stanie zwierzęcości, było mięsożerstwo. Instrumentarium piekielne dopełniało wino, które nie dość że otępiało umysł, to jeszcze pobudzało chęć. Ok. 214 r. ojciec Maniego usłyszał głos z nieba, który doradził mu: „Ach, Futtuqu, nie jedz mięsa! Nie pij wina! Nie żeń się z istotą ludzką!”. Bardzo często, jak powiada Peter Brown, w takiej właśnie formie mieszkańcy Bliskiego Wschodu po raz pierwszy stykali się z chrześcijaństwem.



W ten oto sposób gnostycznie lekkoduchy – świadomie bądź nie – ułatwiały mistyczną religijność. Wszak, aby wzlecieć w mistycznym uniesieniu do siódmego bądź nawet siedemdziesiątego siódmego nieba, najlepiej przycisnąć nieco ciało i umysł, aby przestało pracować w prozaicznie przyziemny sposób. Niewątpliwie szalona asceza seksualna i niedożywienie to sposoby najbardziej zbliżające do gwiazd.

Oczywiście gnostycyzm, który przekuwał swoje idee na teologię polityczną, przestawał być li tylko elitą „lekkoduchów”. Według enkratytów (z gr. wstrzemięźliwi), zwolenników Tacjana, którzy odrzucali seks, włącznie z małżeńskim, stosunki płciowe są zwornikiem gmachu „obecnego czasu”. Odczarowanie łoża miało przynieść i odczarowanie świata. Współczesne społeczeństwo jawiło im się jako ewidentna wizytówka szatana: zimą biedacy chodzą głodni, a królowie wnoszą olbrzymie pałace i świątynie, fagasi niosący wielkie damy depczą bliźnich, aby torować drogę swoim paniom. Te społeczeństwa nie znają nieba. Dlatego należy nie tylko porzucić uciechy cielesne, ale i bogactwa oraz rodzinę, na rzecz pracy na rzecz bezmiennych biedaków. Chodziło więc o bojkot łoża i społecznych konwencji.

Dla wielu gnostyków, którzy szczylic się posiadaniem ezoterycznej wiedzy przekazanej przez Jezusa garstce wybranych, którzy „mają uszy do słuchania”, biskupi i księża byli „kanałami bez wody”. Pod ich kierownictwem wierny drepcze jedynie w kółko nie dochodząc nigdzie, niczym osioł z przewiązаныmi oczami, zaprzęgnięty do kieratu.

Niewątpliwie sympatyczne rysy, jakich mogą się doszukać w gnostycyzmie duchy wrażliwe społecznie i nieortodoksyjne, tracą jednak wobec niepoprawności politycznej tych systemów, które nader często kryją wątki nie mniej mizoginiczne niż chrześcijaństwo zwyczajne. Gnostykom otóż żywił nierównowagi i duchowego wykołajenia kojarzy się z płynną żeńskością dla której jedynym ratunkiem jest formująca i dominująca męskość. W wizji zjednoczenia gnostyckiego zniesiony zostanie podział na to co męskie i żeńskie, tyle że przez podbój pierwiastka żeńskiego a nie przez jakąś kompromisową równość. Żeńskie stanie się męskim. Dla Walentyna żeńskość była kwintesencją wszystkiego, co otwarte, bez celu, bezkształtne i nieukierunkowane. Te właśnie idee wyraża gnostycka Ewangelia Tomasza w słowach Szymona Piotra: „*Niech Miriham odejdzie od nas. Kobiety nie są godne życia*”. Rzekł im Jezus: „*Oto poprowadzę ją, aby uczynić ją mężczyzną*”. Tego rodzaju idee gnostyckie zostały przez historię zweryfikowane negatywnie. I to do tego stopnia, że dziś coraz więcej zwolenników zyskuje pogląd gnostycki a rebour: męskość stanie się żeńskością, czas oddać kulturową supremację koncyliacyjnej i pokojowej kobiecości. W wymiarze kulturowym propagują to naśladowczynie Valerie Solanas, autorki głośnego SCUM Manifesto (The Society for Cutting Up Men Manifesto). W wymiarze zaś biologicznym przestrzegają przed tym katolicy endokrynologowie i dendrologowie: żeńskie hormony z antykoncepcji wysikiwane do wód niszczą mężczyzn, w szczególności zaś, jak się wydaje, katolików, stanowiąc tym samym poważne zagrożenie dla patriarchy. Wielebny Walentyn w grobie się musi przewracać...

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))



[Wyślij wiadomość użytkownikowi Mariusz Agnosiewicz](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 08-05-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6525) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6525>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl